

**Agata Czarnecka**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

e-mail: agatato@umk.pl

telefon: 566114071

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.04

## **Perfekcjonizująca rola prawa w teorii Roberta P. George'a**

### **SUMMARY**

#### **Robert P. George's Perfectionist Conception of Law**

I start this article by introducing the new natural theory and its best-known authors. I reconstruct their conception of law and I focus on Robert P. George and his specific conception of law and its role. According to George, there is no law without morality and law should always promote a certain conception of good life. It is through the law that a state imposes some moral values on its citizens. Therefore, among other functions of the legal system there is a perfectionist one. I also stress that George tries to promote such model through his own life and academic career by making his own public philosophy.

**Key words:** perfectionism, new natural law theory, Robert P. George

**Słowa kluczowe:** perfekcjonizm prawa, nowa teoria prawa naturalnego, Robert P. George

### **Robert P. George i nowa teoria prawa naturalnego**

Wydaje się *prima facie*, że liberalizm tak dalece zdominował współczesną anglosaską filozofię prawa i polityki, że stał się doktryną centralną, najważniejszą, a wszelka myśl, którą umownie można by nazwać społeczną, może mieć rację bytu tylko mocą swojej z nim dyskusji. Jest to oczywiście perspektywa nieprawdziwa, choć brzemienne w skutki. Nieprawdziwa, ponieważ spośród trzech najważniejszych nurtów pozostających z liberalizmem w sporze, jedynie komunitaryzm faktycznie czerpał swą legitymację z tej debaty, stąd też

---

\* Autorka uzyskała środki finansowe na przygotowanie rozprawy doktorskiej z Narodowego Centrum Nauki w ramach finansowania stypendium doktorskiego na podstawie decyzji numer DEC-2013/08/T/HS5/00489.

wydaje się, że można już o nim mówić w czasie przeszłym, dodatkowo można zaryzykować przewidywanie, że historia oceni go jednak jedynie jako dyskusję w łonie samego liberalizmu. Z kolei i doktryny prawa naturalnego i republikanizm – dwa nurty pozostające w wielkim sporze z myślą liberalną – są od niego niezależne i legitymują się znacznie dłuższą tradycją. Nowa teoria prawa naturalnego, której reprezentantem jest Robert P. George wyrosła bowiem z klasycznych teorii prawa naturalnego i – jak lubią podkreślać autorzy tradycyjnie do niej zaliczani – nie stanowi niczego ponad próbę rewitalizacji tej myśli i dostosowania jej do wymogów współczesnego świata<sup>1</sup>.

Swoje korzenie nowa teoria prawa naturalnego czerpie z opublikowanego w 1965 r. tekstu Germaina Griseza pt. *The First Principle of Practical Reason: A Commentary on the „Summa Theologiae”, 1–2, q. 94 a. 2<sup>a</sup>*. Do dziś Grisez pozostaje jednym z najważniejszych autorów w ramach nurtu<sup>3</sup>. O ile polskiemu czytelnikowi zapewne najbardziej prominentnym przedstawicielem nowej teorii prawa naturalnego wydaje się John M. Finnis, o tyle patrząc na ten nurt z drugiej strony Atlantyku, stwierdzić należy, że najbardziej znanym przedstawicielem nowej teorii prawa naturalnego jest uczeń właśnie Finnisa i Josepha Raza – Robert P. George. To właśnie George jest wielkim zwolennikiem wizji prawa kształtującego obywateli i – co postaram się przybliżyć w drugiej części swojego tekstu – dbałość o kondycję moralną społeczeństwa stara się on wyrażać nie tylko w przysłowiowych książkach, ale również w działaniu.

## Koncepcja prawa nowej teorii prawa naturalnego

Nowa teoria prawa naturalnego – jak powszechnie przyjmuje się w literaturze jest to nurt zwarty, początkowo skupiony wokół G. Griseza, z czasem rozrastający się. Jest to jednak niezmiennie przykład, dość rzadko współcześnie spotykanej, szkoły, której przedstawiciele podzielają pewne podstawowe założenia. Stąd też, aby przybliżyć rolę prawa, jaką winno ono – zdaniem Roberta P. George’a mieć w życiu publicznym, należy najpierw poświęcić chwilę uwagi samej koncepcji prawa przyjmowanej przez nową teorię. By to zrobić sięgnąć należy do *opus magnum* Johna Finnisa, gdzie odnaleźć można niezmiennie aktualną definicję prawa, jako zespołu „norm, które zgodnie z regulatywnymi normami prawnymi zostały stworzone przez określoną i skutecznie działającą

<sup>1</sup> R. P. George, *Natural Law, God, and Human Dignity*, [w:] idem, *Conscience and Its Enemies*, Wilmington 2013, s. 87.

<sup>2</sup> G. Grisez, *The First Principle of Practical Reason: A Commentary on the „Summa Theologiae”, 1–2, q. 94 a. 2*, „Natural Law Forum” 1965, t. 10, s. 168–201.

<sup>3</sup> A. Miętek, *Miejsce Johna Mitchella Finnisa we współczesnej teorii prawa*, „Dialogi Polityczne” (dalej: DP) 2007, nr 8, s. 255–263; eadem, *Nowa teoria prawa naturalnego. Główne konteksty i problemy*, DP 2008, nr 9, s. 277–285.

władzę (która zwykle sama jest pewną instytucją ustanowioną przez normy prawne) wspólnoty zupełnej i które zostały podparte sankcjami zgodnymi z określonymi przez normy prawne postanowieniami instytucji sądowniczych; ów zespół norm i instytucji musi być jednocześnie nastawiony na to, by dla dobra wspólnego tej wspólnoty rozumnie rozstrzygać każdy z jej problemów koordynacyjnych (oraz potwierdzać, dopuszczać, precyzować bądź odrzucać rozwiązania koordynacyjne proponowane przez wszelkie inne instytucje bądź źródła norm) według jakiejś metody czy formy, która sama została dostrojona do tego dobra wspólnego dzięki pewnym cechom, minimalizacji arbitralności oraz podtrzymywaniu wzajemności pomiędzy osobami podlegającymi prawu zarówno w ich wzajemnych stosunkach, jak i w relacjach z prawowitymi władzami<sup>4</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, iż w definicji tej brak jest odwołania do jakichś pozaprawnych kontekstów normatywnych, co zwykle się przypisywać tradycyjnie szkołom prawa naturalnego. Co więcej wyraźnie odróżniają oni prawo od innych porządków normatywnych<sup>5</sup>. Jest to zresztą jedna z przyczyn, dla których podważa się w literaturze prawnonaturalny charakter nurtu. Z definicji tej wynika, że prawo jest elementem koordynującym wspólnoty, którego zadaniem jest – trywializując nieco – utrzymanie dobrych i sprawiedliwych relacji zarówno pomiędzy obywatelami jak i z władzą. Zatem jego głównym celem jest utrzymywanie ładu i harmonii, działanie na rzecz dobra wspólnego. Charakter owego dobra wspólnego jest jednak nieco inny niż dobra wspólnego, stanowiącego w nowej teorii prawa naturalnego dobro podstawowe. Dobro wspólne faktycznie pojawia się w twórczości autorów związanych ze szkołą w katalogu dóbr podstawowych, jednak nie jest to dobro wspólne wspólnoty państwowej. Dobro wspólne, któremu ma ona służyć ma charakter instrumentalny względem tego, które jest podstawowe<sup>6</sup>. Jednak właśnie ze względu na służebność dobra wspólnego wspólnoty państwowej względem dóbr podstawowych jednostek, rodzin, czy grup przyjaciół, które się nań składają, prawo nie ma i nie może mieć charakteru instrumentu interweniującego w przypadku naruszenia obowiązującego porządku, ale jego zadanie jest znacznie szersze i obejmuje również swoistego rodzaju wychowanie obywateli do życia w tej wspólnocie. Nie tworzą oni bowiem jakiegoś przypadkowego zbioru ludzi, którzy po prostu zamieszkują jakieś terytorium podległe tej, a nie innej władzy państwowej, ale stanowią pewną całość, wspólnotę obywateli, którzy – z założenia – powinni dzielić ze sobą pewne wartości i je pielęgnować.

<sup>4</sup> J. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, Warszawa 2000, s. 310 i n.

<sup>5</sup> M. K. Tinuré, *Finnis on legal and Moral Obligation*, [w:] *Reason, Morality, and Law. The Philosophy of John Finnis*, red. J. Keown, R. P. George, Oxford 2013, s. 393.

<sup>6</sup> J. Finnis, *Natural Theory and Limited Government*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R.P. George, Oxford 2002, s. 2.

## Perfekcjonizujący wymiar prawa

Perfekcjonistyczny aspekt teorii politycznej nie jest dziś ani dominujący, ani powszechny. Ideał neutralności państwa wydaje się być aktualnie dość rozpowszechniony, w wyniku dominacji różnych odmian liberalizmu. Teoria perfekcjonistyczna – w przeciwieństwie do neutralnej – postuluje taką wizję państwa, które powinno być nieobojętne we wspieraniu takich, a nie innych sposobów życia i brać przedkładać takie, które uznaje za lepsze i warte promowania nad inne. Państwo takie powinno odwoływać się do argumentów moralnych czy też etycznych w dokonywaniu wyboru promowanej przez siebie formy życia<sup>7</sup>. Taka teoria polityczna i tak określona rola państwa i jego stosunku do postaw moralnych i wyborów jego obywateli nie jest powszechnie podzielana, odrzuca ją wielu autorów liberalnych, jak John Rawls czy Ronald Dworkin, których zdaniem państwo powinno wyznaczyć jedynie pewne ramy, wewnątrz których obywatele mogliby realizować wybrane przez siebie modele życia. Współczesny perfekcjonizm ma oblicze niepaternalistyczne i ogranicza się on do interwencji jedynie wtedy, gdy jakiś czyn faktycznie zagraża moralności publicznej czy porządkowi publicznemu, a więc – co wynika z powyższego – ma on charakter publiczny<sup>8</sup>.

Obywatele w życiu prywatnym dokonują pewnych wyborów, decydując ostatecznie o tym jak ma wyglądać ich życie. Dokładnie to samo dotyczy wspólnot jako całości. W przypadku małych wspólnot decyzje podejmowane są przez jej członków wspólnie. Dogadują się oni co do celów i sposobu ich realizacji. Co oczywiste, nie jest to możliwe w przypadku wspólnoty państwowej. Ponieważ jednak także ona wymaga podejmowania pewnych decyzji, czy dokonywania wyborów, mających bezpośrednie przełożenie na życie ich obywateli, to wspólnota państwowa wymaga władzy politycznej. Władzy służebnej względem tej wspólnoty i rządzącej z uwzględnieniem, i na rzecz, dobra wspólnego<sup>9</sup>. Instrumentem, jakim posługuje się władza w stosunku do obywatela jest, rzecz jasna, prawo. I ów instrument, prawo, ma – zdaniem Roberta P. George’a – walor pedagogiczny. Można powiedzieć, że do tego miejsca poglądy George’a i wspomnianego już Johna Finnis’a są zbieżne, jednak różnią się one zasadniczo, bowiem teoria George’a wydaje się być właśnie daleko bardziej paternalistyczna niż ta autorstwa jego kolegi, do czego jeszcze wrócę.

Wypada od razu zauważyć, że to nie władza i sposób w jaki wspiera ona, czy koryguje obywateli jest przedmiotem pierwszorzędного zainteresowania

<sup>7</sup> Ch. Tollefsen, *Pure Perfectionism and the Limits of Paternalism*, [w:] *Reason, Morality, and Law*, red. R. P. George, J. Keown, Oxford 2013, s. 204.

<sup>8</sup> J. Finnis, *Natural Theory and Limited Government...*, s. 9.

<sup>9</sup> R. P. George, *Natural Law and Positive Law*, [w:] *The Autonomy of Law. Essays on Legal Positivism*, red. idem, Oxford 2005, s. 327.

George'a. Akcenty rozłożone są nieco inaczej i w pierwszej kolejności, przedmiotem ich zainteresowania pozostaje zawsze rozumność praktyczna, a więc sposób w jaki ci obywatele podejmują decyzje bez odwołania do jakiegokolwiek władzy<sup>10</sup>. To zresztą samo w sobie winno stanowić pewien ideał postępowania – by obywatele podejmowali słuszne decyzje samodzielnie, bez ograniczającej, koordynującej i korektorskiej roli państwa.

Robert P. George podkreśla, że, jakże hołubiona w pracach autorów przywiązanych do liberalizmu<sup>11</sup>, dystynkcja na to, co prywatne i na to, co publiczne prowadzi raczej do opłakanych skutków społecznych. Jest on przekonany, że to, co prywatne ma ściśle przełożenie na to, co publiczne. Zatem skutki przewinień, które mają ściśle prywatny charakter (George nazywa te przewinienia niemoralnościami) nie ograniczają się do tego, co prywatne i nierzadko przekraczają próg domu, w którym do nich dochodzi. Zmiany w sferze prywatnej przekładają się na zmianę społeczną i odwrotnie – te dwie sfery nie pozostają od siebie niezależne<sup>12</sup>.

Nie jest to oczywiście w żadnym sensie stanowisko nowe. Sam George podkreśla, że właściwie tradycja od zawsze miała charakter raczej perfekcjonizujący. Począwszy od Arystotelesa czy św. Tomasza aż do czasu silnej ofensywy liberalnej, podważającej chęć moralnego ulepszania człowieka, poprzez położenie nacisku na kwestie indywidualnych preferencji<sup>13</sup>. Na gruncie prawoznawstwa najgłośniejsza bodaj dyskusja dotycząca tego zagadnienia rozegrała się między H.L.A. Hartem a lordem Patrickiem Devlinem, a poprzedzona była podobnym sporem między J. F. Stephenem a J. S. Millem<sup>14</sup>.

Jak już wspomniałam, jednostki i wspólnoty łączy proces podejmowania decyzji dotyczących spraw najbardziej rudymenarnych, wyborów moralnych i tego, jaki model dobrego życia przyjąć. Jest jednak jasne, że obywatele nie tworzą jakiegoś homogenicznego organizmu podążającego we wspólnym kierunku, odnośnie do którego panuje powszechna zgoda. Współczesne społeczeństwa są oczywiście heterogeniczne, pełne spierających się stronnictw, niekoniecznie dzielących tę samą wizję życia. Niemniej jednak fakt ten nie podważa istnienia czegoś, co George nazywa „moralnością publiczną”. I owa moralność publiczna, podobnie jak inne sfery życia wspólnego wymaga zadba-

<sup>10</sup> R. P. George, *Natural Law*, „American Journal of Jurisprudence” 2007, t. 52, s. 70; idem, *Natural Law*, „Harvard Journal of Law and Public Policy” 2008, t. 31, nr 1, s. 177.

<sup>11</sup> M. P. Zuckert, *Is Modern Liberalism Compatible with Limited Government? The Case of Rawls*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R. P. George, Oxford 2002, s. 49–85; J. Reiman, *John Rawls's New Conception of the Problem of Limited Government: Reply to Michael Zuckert*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality...*, s. 87–105.

<sup>12</sup> R. P. George, *Making Men Moral. Civil Liberties and Public Morality*, Oxford 2002, s. 36 i n.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 20 i n.

<sup>14</sup> G. Dworkin, *Devlin Was Right: Law and the Enforcement of Morality*, „William and Mary Law Review” 1999, t. 40, nr 3, s. 927.

nia i ochrony. Tak, jak inwestuje się siły i środki finansowe i społeczne w służbę zdrowia, tak i powinno się zainwestować w ochronę tej właśnie moralności<sup>15</sup>. Jednak nie jest to tylko i wyłącznie rola państwa. W pierwszej kolejności odpowiedzialność za moralność wspólnoty spoczywa na jej najmniejszych elementach, a więc na rodzinach, wspólnotach lokalnych. Jeżeli to, co prywatne i to, co robimy w domu nie jest jedynie naszą prywatną sprawą, pozostającą bez wpływu na resztę społeczeństwa – choćby dotyczyło jedynie nas samych – wówczas największa odpowiedzialność za dobrostan moralny społeczeństwa spoczywa właśnie na nas samych, na organizacjach społecznych, religijnych z tzw. mezosfery. Państwo i prawo to instrumenty subsydiarne, których rola nie powinna – gdyby patrzeć na rzecz idealistycznie – ograniczać się jedynie do interwencji w sytuacji kryzysowej. Nie jest też tak, że prawo powinno w każdej istotnej moralnie kwestii kształtować postawy obywateli. Nie. Powinno ono przede wszystkim wspierać te struktury, na których wspomniana odpowiedzialność spoczywa w pierwszym rzędzie. Winno ono działać przez ochronę rodzin, organizacji społecznych, w ten sposób zaś, pośrednio, opowiadać się po stronie pewnej konkretnej koncepcji moralności publicznej<sup>16</sup>. Przekonanie o istnieniu i potrzebie istnienia tejże koncepcji moralności publicznej jest jedną z przyczyn aktywnego uczestniczenia George'a w sferze publicznej.

Można jednak odwrócić to rozumowanie i zamiast wskazywać na to, że władza i prawo odgrywają rolę jedynie pomocniczą wobec swoich obywateli, powiedzieć, że owa rola ma dużo większy wpływ na władzę niż wydaje się na pierwszy rzut oka. Właśnie oczekiwania wobec państwa i prawa formułowane na poziomie moralnym, a więc oczekiwanie, że będzie ono ewentualnym strażnikiem moralności publicznej w zasadniczej mierze powoduje ograniczenie dla tego rządu i dla tego prawa. Innymi słowy, władza i prawo, przez które działa winna być ograniczona ramami moralnymi. Jak podkreśla John Finnis – granice te są dużo istotniejsze niż wyznaczane przez konstytucję czy ustawy. Są one bowiem równoznaczne z normami wyznaczanymi przez samą rozumność i w związku z tym są również powszechnie podzielane przez każdego innego rozumnego członka danej społeczności<sup>17</sup>.

Należy jednak zauważyć, że o ile poglądy w kwestii tego, jaka jest rola państwa w procesie ewentualnej obrony moralności publicznej niekoniecznie budzą jakieś szczególne wątpliwości, są bowiem po prostu kolejnym, jednym z wielu, poglądów na perfekcjonistyczną rolę prawa, o tyle przekonanie o ograniczeniu prawa i władzy poprzez powszechnie obowiązujące przekonania wy-

---

<sup>15</sup> R. P. George, *Making Children Moral: Pornography, Parents, and the Public Interest*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001, s. 91.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>17</sup> J. Finnis, *Natural Theory and Limited Government...*, s. 3 i n.

daje się już pewnym nadużyciem. I nie jest tak wyłącznie z przyczyn substancjalnych, tzn. dlatego, że osobiście nie zgadzam się z tym, że wymagania moralne winny mieć tak duży wpływ na władzę państwową. Bynajmniej. W moim przekonaniu jest to pogląd kłopotliwy i wątpliwy z nieco innej przyczyny. Zakłada on bowiem dwie kwestie. Po pierwsze, że istnieje jakaś powszechnie podzielana moralność, co oczywiście można na bardzo wiele sposobów kwestionować. A po drugie, że istnieje jakiś typ idealny człowieka, obywatela, który w jakiś ezoterycznych okolicznościach ma do niej dostęp i jest niejako jej wyznacznikiem. Można oczywiście powiedzieć, że gdy John Rawls przeprowadzał eksperyment myślowy z jednostkami za zasłoną niewiedzy, to przecież też nie miał on na myśli prawdziwych ludzi, którym dane jest odkryć zasady sprawiedliwości, rzecz w tym, że zarówno Robert P. George, jak i inni przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego sytuują swojego racjonalnego człowieka w zupełnie innym miejscu, bo w świecie, który od biedy można by po prostu nazwać, rzeczywistym. Ich „rozumne jednostki” to rzekomo prawdziwi ludzie, chodzący po świecie. Przeciętny rozumny, przyzwoity człowiek w drodze deliberacji dochodzi do tego, jakie dokładnie granice wyznaczane są władzy publicznej. Nie jest problemem elitarystyczny wydźwięk tego twierdzenia, trudno bowiem wymagać, by teoria prawa naturalnego była jakoś szczególnie egalitarna, jednak brzmi ono, moim zdaniem, cokolwiek dziwnie i sytuuje przedstawicieli nowej teorii prawa naturalnego w dziwnym miejscu. Bo jeśli głębiej się nad tym zagadnieniem zastanowić, to dojść można do wniosku, że jedynymi osobami, o których można powiedzieć, że są owymi rozumnymi obywatelami są... oni sami. Bowiem jakakolwiek próba wejścia z nimi w tej kwestii w polemikę, choć oczywiście nie niemożliwa, gdyż takie polemiki mają rzecz jasna miejsce, spycha nas – teoretycznie – do pozycji osób rozumnych niedostatecznie, by w ogóle móc się w danej kwestii wypowiadać.

Oprócz krytyki współczesnego liberalizmu, który włączył to, co prywatne z zakresu zainteresowania państwa i prawa, Robert P. George oferuje bowiem własną teorię perfekcjonizującą o charakterze pluralistycznym, adekwatnym – w jego przekonaniu – do obywatelskich wolności powszechnych we współczesnych państwach, takich jak wolność słowa, zgromadzeń czy prawo do prywatności. Co jednak ciekawe, uznaje on, iż podstawą dla tych wolności jest to, iż służą one pewnym wartościom, które przedstawiciele nowej teorii prawa naturalnego nazywają podstawowymi<sup>18</sup>, których naruszenie nie jest możliwe w imię idei równości społecznej czy ekonomicznej. Stąd, utrzymuje autor, perfekcjonistyczna teoria, której zwolennikami jest on i jego współpracownicy, ostatecznie daje lepsze uzasadnienie dla utrzymania tych podstawowych wol-

<sup>18</sup> G. Grisez, J. Boyle, J. Finnis, *Practical Principles, Moral, and Ultimate Ends*, "The American Journal of Jurisprudence" 1987, nr 32, s. 106 i n.

ności obywatelskich, niż taka, która postuluje ich nienaruszalność w oderwaniu od wartości, a w imię np. poszanowania autonomii jednostki<sup>19</sup>. Jeśli zważyć na pozycję samego George'a w amerykańskiej przestrzeni publicznej, to można próbować z góry odnaleźć uzasadnienie dla jego poglądów na te spośród swobód obywatelskich, które w ten czy inny sposób służą wolności słowa i jej pochodnym. I faktycznie, jego rozumowanie przebiega następująco: Żadne prawo, właśnie w imię dbałości o rozwój moralny obywateli, nie może ich ograniczać w rozmowie, ponieważ każdy dialog wpływa na współpracę pomiędzy obywatelami. A gdy współpracują oni ze sobą tak naprawdę, to jest to służenie dobru innych osób, przyjaźń z innymi i realizowanie wymagania rozumności praktycznej związanego z poszanowaniem innych. Komunikacja służy też w sposób oczywisty wartości, jaką są wspomniane powyżej jednostki społeczne mikrosfery i mezosfery, a więc dobru rodzin, czy wszelkich organizacji międzyludzkich. A zatem wolności te służą dobru wspólnemu wspólnot politycznych w ogóle<sup>20</sup>. Przekładając to na czysto praktyczny i użyteczny politycznie język, opisujący pozycję George'a w sferze publicznej – jeśli nawet głosi się najbardziej niepopularne poglądy, które, w na wskroś liberalnym świecie, mogą budzić przynajmniej zdumienie, to należy takie poglądy dopuścić do rozmowy, ale nie dlatego, że każdy ma prawo mówić co chce i nie wolno mu tego prawa odbierać, ale dlatego, że wymiana poglądów z kimś takim wpływa na kondycję moralną całej wspólnoty i ma nie jedynie formalne, ale substancjalne znaczenie dla dobra wspólnego.

Połączenie powyższych uwag o subsydiarnej roli państwa i prawa, które winny interweniować dopiero wtedy, gdy zagrożone są pewne podstawowe wartości z tym, że to, co prywatne ma zazwyczaj przełożenie na to, co publiczne, a domowe zacisze tak naprawdę jest przedsiönkiem dobra wspólnego; z uwagami, o których wspomniałam przed chwilą, a więc z pewnymi wolnościami obywatelskimi, których nie powinno się naruszać, tak długo jak służą dobru podstawowemu (a winny z definicji pełnić wobec nich funkcję służebną), pozwala Robertowi P. George'owi prowadzić ciągle te same spory, w które angażował się kilka dziesięcioleci wcześniej lord Devlin. Jest on np. zagorzałym przeciwnikiem wszelkich form pornografii, nawet w formie, w jakiej dotyczy ona dorosłych i świadomych osób zamkniętych we własnym domu. Nawet wtedy stanowi ona bowiem szerszy problem społeczny, który nie może być izolowany, gdyż nie da się izolować jego skutków. I nie chodzi w tej sprawie o żadnego rodzaju absolutyzm, czy też – jak mówi George – fundamentalizm. Chodzi o możliwość pozostawienia np. rodzicom wyboru w kwestii tego, w jaki sposób chcą oswojać z nagością i jej skutkami swoje dzieci. Tego wyboru im brak, jeśli nie ma możliwości izolowania się od wszechobecnej na-

<sup>19</sup> George Robert P., *Making Men Moral...*, s. 190 i n.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 192 i n.



gości. A ta jest zagrożeniem dla wartości rodziny, ponieważ w specyficzny sposób instrumentalizuje drugiego człowieka i relacje z nim<sup>21</sup>. Wracając do jednej z uwag wstępnych, dotyczących zasadniczej – moim zdaniem – różnicy między perfekcjonistyczną teorią Johna Finnis'a i Roberta P. George'a. Ten ostatni, jak widać z powyższego, dopuszcza perfekcjonizm paternalistyczny, a więc taki, o którym można by kolokwialnie rzec, że zagląda obywatelom pod kołdry. Natomiast zdaniem Finnis'a państwo może zaglądać pod kołdrę jedynie wówczas, gdy uzasadnia to interes społeczny i dobro wspólne, to znaczy wtedy, gdy to, co pod ową kołdrą ma miejsce wpływa na dobrostan moralny całej wspólnoty. George z kolei zdaje się uznawać, że to, co prywatne zawsze ma przełożenie na sferę publiczną, w związku z tym działalność prewencyjna państwa jest zawsze uzasadniona. Sam amerykański prawnik uznaje tę różnicę za drugorzędną, gdy pisze, że Finnis zgodziłby się na regulacje w zakresie sfery prywatnej nawet wtedy, gdy dotyczą one konsensualnych relacji między dorosłymi ludźmi, jeśli miałyby być skutkiem ubocznym ochrony wspólnej moralności<sup>22</sup>, jednak wydaje się, że różnica, którą sam zauważa jest przez niego nadmiernie bagatelizowana, ponieważ dotyczy ona samego celu regulacji prawnej, a pomiędzy prewencyjną a wyrównawczą różnica jest widoczna nawet dla zwykłego obywatela.

## Filozofia publiczna

Powyższe uwagi należy umieścić w niezwykle ciekawym kontekście praktycznym, o którym wspominałam już powyżej. Otóż, obok pracy akademickiej Robert P. George, podobnie jak jego współpracownicy jest również aktywnym uczestnikiem życia publicznego. Uczestniczy i uczestniczył on aktywnie w działalności różnych gremiów doradczych – takich jak Prezydencka Rada Bioetyczna. Ponadto angażuje się on w szereg przedsięwzięć wykraczających poza tradycyjnie przyjmowane ramy tego, co akademickim. W świetle tego, co napisałam o przyjmowanej przez niego koncepcji prawa, można postawić tezę, iż żywi on głębokie przekonanie o tym, że rolą prawnika czy też filozofa prawa nie jest jedynie bezczynne przyglądanie się otaczającej rzeczywistości, czy też tworzenie kolejnej, wysoce abstrakcyjnej, koncepcji prawa, ale także próba wykorzystania swojej roli do kreowania moralności publicznej.

<sup>21</sup> R.P. George, *The Concept of Public Morality*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001, s. 111–123; G. V. Bradley, *The Moral Bases for Legal Regulation of Pornography*, [w:] *The Social Costs of Pornography. A Collection of Papers*, red. J.R. Stoner Jr., D. M. Hughes, Princeton 2010, s. 199 i n.

<sup>22</sup> R. P. George, *Making Children Moral...*, s. 108–109.

W 1955 r. Walter Lippmann wprowadził w swej pracy *Essays in Public Philosophy*<sup>23</sup> pojęcie *filozofii publicznej*. Mimo upływu lat próżno poszukiwać ścisłej i jednoznacznej definicji tego pojęcia<sup>24</sup>. Nie jest to zresztą miejsce na taki zabieg, który wymagałby zapewne odrębnej pracy, jakiej polski czytelnik się jeszcze nie doczekał. Można jednak pokusić się o próbę dokonania rekonstrukcji i określenia tego, czym dokładnie miałyby zajmować się owa filozofia publiczna. Wiadomo o niej, że dotyczy obywatela i spraw dla niego ważnych. Dotyczy tak dalece, że nie jest tylko omówieniem, dyskusją czy propozycją nowego nurtu czy paradygmatu, który miałyby kierować życiem publicznym, ale jest omówieniem, dyskusją czy propozycją dotyczącą dokładnych kierunków w ramach tej właśnie sfery. Filozofia publiczna odnosi się do obywateli i spraw, które ich dotyczą. Nie zajmuje się rozwiązywaniem problemów dotyczących bardzo abstrakcyjnych zagadnień z zakresu filozofii, filozofii polityki czy prawa, ale kwestiami mającymi dla obywateli bezpośrednie znaczenie<sup>25</sup>. Dla przykładu – jej przedmiotem nie jest zatem próba rozdzielenia dwóch pojęć, bez których prawoznawstwo z całą pewnością uległoby zagładzie – normy prawnej i przepisu prawnego, ale podejmuje ona refleksję nad tym co dzieje się, gdy prawodawca próbuje narzucić złe prawo dotyczące sprawy dla obywateli ważnej, jak choćby polityki imigracyjnej. Michael Sandel w swojej książce *Democracy's Discontent* przybliży czym planuje się w niej zajmować. Píše on, iż przedmiotem jego pracy jest „teoria, w której teraz żyjemy we współczesnej Ameryce. Moim celem jest zidentyfikowanie filozofii publicznej, obecnej pośrednio w naszych praktykach i instytucjach, by pokazać w jaki sposób napięcie obecne w filozofii ujawnia się w praktyce. Gdy teoria nie jest odległa, ale od samego początku zamieszkuje rzeczywistość, to właśnie w teorii, w której teraz żyjemy możemy odnaleźć przyczynę naszego położenia. Przyjrzenie się teorii obecnej w naszym życiu publicznym może pomóc nam zdiagnozować nasze warunki polityczne. Może również odsłonić przyczyny ciężkiej sytuacji Ameryki, które spoczywają nie w rozdźwięku między ideaми a instytucjami, ale także wewnątrz samych idei i w obrazie ich samych, jaki odbija się w naszym życiu publicznym”<sup>26</sup>. W ramach zbliżonych do prawoznawstwa swoją koncepcję filozofii publicznej przedstawia Philip Selznick, pisząc, że dotyczy ona spraw ważnych społecznie, jednocześnie stanowiąc podstawę, na której opierają swoje poglądy obywatele. Ukształtowana filozofia publiczna pozwala formułować sądy, a także ostrzega o ewen-

<sup>23</sup> W. Lippman, *Essays in Public Philosophy*, 1955.

<sup>24</sup> J. W. Ceaser, *What is Public Philosophy*, [w:] *Public Philosophy and Political Science. Crisis and Reflection*, red. E. Robert Statham Jr., Oxford 2002, s. 3.

<sup>25</sup> J. Tully, *Public Philosophy in a New Key*, t. 1, Cambridge 2008, s. 3.

<sup>26</sup> M. Sandel, *Public Philosophy. Essays on Morality in Politics*, Cambridge – London 2005, s. ix–x; idem, *Democracy's Discontent. America in Search of Public Philosophy*, Cambridge – London 1996, s. 9 i n.

tualnych niebezpieczeństwach<sup>27</sup>. Zdaniem Selznicka nauki społeczne i humanistyczne mają do odegrania rolę przekraczającą jedynie czysty opis zjawisk społecznych, proponuje więc on też pewną wizję nie tylko filozofii publicznej, ale także socjologii publicznej, mającej być siłą moralną i polityczną.

W jakimś sensie należy faktycznie zgodzić się z poglądem, iż filozofia publiczna, to właściwie powrót filozofii do jej korzeni i ponowne wyprowadzenie jej na agorę. Wszak dokładnie tam, na wieki przed jej specjalizacją czy dywersyfikacją, znajdowało się miejsce działalności pierwszych filozofów<sup>28</sup>. To za jej pomocą osoby poruszające się na dość wysokich poziomach abstrakcji docierają do szerszego czytelnika. Dlatego też właśnie filozofia publiczna pozwala zapoznawać obywatela z konkretnymi propozycjami teoretycznymi, przy użyciu środków i języka dla tychże obywateli zrozumiałych. Zatem, by całościowo potraktować twórczość wielu współczesnych filozofów anglosaskich, w tym także – a może przede wszystkim – filozofów prawa i polityki, należy brać pod uwagę nie tylko ich prace akademickie, ale także całe spektrum ich działalności pozaakademickiej, której istotą jest wyjście do znacznie większej rzeszy czytelników czy słuchaczy<sup>29</sup>.

W tym też kontekście należy rozpatrywać stanowisko Roberta P. George'a i jego kolegów na temat moralności publicznej i prawa jako instrumentu ją kształtującego. Stara się on wpływać na obywateli zarówno przez działalność doradczą, jak i przez próbę aktywnego uczestnictwa w sprawach sądowych dotyczących spraw społecznie ważkich. Dla przykładu – w głośnych od kilku lat sprawach legalizacji małżeństw jedнопłciowych, George wielokrotnie występował w sądzie – zarówno jako biegły, jak i autor tzw. *amicus briefs*<sup>30</sup>. W tym pierwszym charakterze powołany został w sprawie *Romer v. Evans*<sup>31</sup>, gdzie wspólnie z Johnem Finnisem dyskutował ze stanowiskiem przedstawionym przez Marthę Nussbaum. W sprawie tej rozpatrywano konstytucyjność Drugiej Poprawki do Konstytucji Stanu Kolorado i tego, czy osoby homoseksualne mogą być traktowane tak, jak każda inna mniejszość, a co za tym idzie – czy z tytułu ich orientacji seksualnej przysługuje im szczególna ochrona. Przy okazji sąd zmierzył się również z zarzutem o religijnym charakterze for-

<sup>27</sup> P. Selznick, *A Humanist Science. Values and Ideals in Social Inquiry*, Stanford 2008; zob. też P. van Setters, *From Public Sociology to Public Philosophy: Lessons for Law and Society*, "Law & Social Inquiry" 2010, t. 35, nr 4, s. 1142 i n.

<sup>28</sup> J. R. Weinstein, *What Does Public Philosophy Do? (Hint: It Does Not Make Better Citizens)*, "Essays in Philosophy" 2014, t. 15, nr 1, s. 36.

<sup>29</sup> M. Pigliucci, L. Finkelman, *The Value of Public Philosophy to Philosophers*, "Essays in Philosophy" 2014, t. 15, nr 1, s. 86–87.

<sup>30</sup> R. P. George, S. Girgis, R. Anderson, *Amici Curiae Brief of Robert P. George, Sherif Girgis, and Ryan T. Anderson in Support of Hollingsworth and Bipartisan Legal Advisory Group Addressing the Merits and Supporting Reversal*, 2013; R. P. George, G. V. Bradley, *Brief Amicus Curiae of the Family Research Council, Inc. and Focus on the Family in Support of the Respondent*, 2003.

<sup>31</sup> *Romer v. Evans*. 517 U.S. 620, 1996.

sowanych regulacji i właśnie, a religijne podłoże jakiegokolwiek przepisu wyłącza jego stosowanie jako niezgodna z Konstytucją ingerencja religii w sferę świecką. Dokładnie w tej ostatniej sprawie powołano w charakterze biegłych filozofów i filozofów prawa. Był to doskonały przykład tego, jak w praktyce i nie tylko z pozycji książek wyżej wymienieni starali się wpływać na obowiązujące prawo, a pośrednio także sprawować rząd dusz nad obywatelami. To ostatnie jest szczególnie charakterystyczne dla samego George'a – przekonanie o tym, że jego praca naukowa powinna mieć przełożenie praktyczne. Wydaje się zatem, że w przypadku amerykańskiego prawnika interesujące jest nie tylko to, co pisze on w swoich pracach naukowych, ale także to, że – bez szkody dla akademickiego autorytetu – udało mu się opuścić salę wykładową. Jest to, w moim przekonaniu, możliwe głównie dzięki opuszczeniu sfery filozofii prawa i zaangażowaniu się w przedsięwzięcia z zakresu filozofii publicznej. Z żalem trzeba przyznać, że właśnie filozofia publiczna – kształtująca i kreująca obywatela i obywatelskość jest sferą w naszym kraju niezagospodarowaną.

## Bibliografia

- Bradley Gerard V., *The Moral Bases for Legal Regulation of Pornography*, [w:] *The Social Costs of Pornography. A Collection of Papers*, red. J.R. Stoner Jr., D. M. Hughes, Princeton 2010.
- Ceaser James W., *What is Public Philosophy*, [w:] *Public Philosophy and Political Science. Crisis and Reflection*, red. E. Robert Statham Jr., Oxford 2002.
- Dworkin Gerald, *Devlin Was Right: Law and the Enforcement of Morality*, „William and Mary Law Review” 1999, t. 40, nr 3.
- Finnis John, *Natural Theory and Limited Government*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R.P. George, Oxford 2002.
- Finnis John, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, Warszawa 2000.
- George Robert P., Gerard V. Bradley, *Brief Amicus Curiae of the Family Research Council, Inc. and Focus on the Family in Support of the Respondent*, 2003.
- George Robert P., *Making Children Moral: Pornography, Parents, and the Public Interest*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001.
- George Robert P., *Making Men Moral. Civil Liberties and Public Morality*, Oxford 2002.
- George Robert P., *Natural Law and Positive Law*, [w:] *The Autonomy of Law. Essays on Legal Positivism*, red. R. P. George, Oxford 2005.
- George Robert P., *Natural Law*, „American Journal of Jurisprudence” 2007, t. 52.
- George Robert P., *Natural Law*, „Harvard Journal of Law and Public Policy” 2008, t. 31, nr 1.

- George Robert P., *Natural Law, God, and Human Dignity*, [w:] idem, *Conscience and Its Enemies*, Wilmington 2013.
- George Robert P., *The Concept of Public Morality*, [w:] idem, *The Clash of Orthodoxies. Law, Religion, and Morality in Crisis*, Wilmington 2001.
- George Robert, Sherif Girgis, Ryan Anderson, *Amici Curiae Brief of Robert P. George, Sherif Girgis, and Ryan T. Anderson in Support of Hollingsworth and Bipartisan Legal Advisory Group Addressing the Merits and Supporting Reversal*, 2013.
- Grisez Germain, *The First Principle of Practical Reason: A Commentary on the „Summa Theologiae”*, 1–2, q. 94 a. 2, “Natural Law Forum” 1965, t. 10.
- Grisez Germain. Joseph Boyle, John Finnis, *Practical Principles, Moral, and Ultimate Ends*, “The American Journal of Jurisprudence” 1987, nr 32.
- Lippman Walter, *Essays in Public Philosophy*, 1955.
- Miętek Agata, *Miejsce Johna Mitchella Finnisa we współczesnej teorii prawa*, „Dialogi Polityczne” 2007, nr 8.
- Miętek Agata, *Nowa teoria prawa naturalnego. Główne konteksty i problemy*, „Dialogi Polityczne” 2008, nr 9.
- Paul van Seters, *From Public Sociology to Public Philosophy: Lessons for Law and Society*, “Law & Social Inquiry” 2010, t. 35, nr 4.
- Pigliucci Massimo, Leonard Finkelmann, *The Value of Public Philosophy to Philosophers*, “Essays in Philosophy” 2014, t. 15, nr 1.
- Reiman Jeffrey, *John Rawls’s New Conception of the Problem of Limited Government: Reply to Michael Zuckert*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R. P. George, Oxford 2002.
- Romer v. Evans, 517 U.S.620 (1996).
- Sandel Michael, *Public Philosophy. Essays on Morality in Politics*, Cambridge – London 2005.
- Sandel Michael, *Democracy’s Discontent. America in Search of Public Philosophy*, Cambridge – London 1996.
- Selznick Philip, *A Humanist Science. Values and Ideals in Social Inquiry*, Stanford 2008.
- Tinuré Maris Köpcke, *Finnis on legal and Moral Obligation*, [w:] *Reason, Morality, and Law. The Philosophy of John Finnis*, red. J. Keown, R. P. George, Oxford 2013.
- Tollefsen Christopher, *Pure Perfectionism and the Limits of Paternalism*, [w:] *Reason, Morality, and Law*, red. R. P. George, J. Keown, Oxford 2013.
- Tully James, *Public Philosophy in a New Key*, t. 1, Cambridge 2008.
- Weinstein Jack R., *What Does Public Philosophy Do? (Hint: It Does Not Make Better Citizens)*, “Essays in Philosophy” 2014, t. 15, nr 1.
- Zuckert Michael P., *Is Modern Liberalism Compatible with Limited Government? The Case of Rawls*, [w:] *Natural Law, Liberalism, and Morality*, red. R. P. George, Oxford 2002.